

Wyrok z dnia 20 listopada 1998 r.

II UKN 310/98

Przepis art. 18 § 1 i 2 KP ma zastosowanie, gdy strony łączy umowa o pracę a nie umowa cywilnoprawna.

Przewodniczący: SSN Jerzy Kuźniar, Sędziowie SN: Roman Kuczyński, Stefania Szymańska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 20 listopada 1998 r. sprawy z wniosku Joanny C. z udziałem zainteresowanego Jerzego W. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w G. o objęcie pracowniczym ubezpieczeniem społecznym, na skutek kasacji wnioskodawczyni od wyroku Sądu Apelacyjnego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku z dnia 24 lutego 1998 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Decyzją z dnia 20 grudnia 1996 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych-Oddział w G. stwierdził, iż Joanna C. od dnia 1 października 1995 r. nie podlegała ubezpieczeniu społecznemu z tytułu zatrudnienia w zakładzie „Wyroby Galanteryjne” Jerzego W. w G. Organ rentowy podał, iż wyniki przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego dały podstawę do oceny, że zawarta w dniu 1 października 1995 r. pomiędzy Joanną C. a Jerzym W. umowa o pracę była pozorną czynnością prawną (art. 83 § 1 KC) dokonaną w celu obejścia prawa. Za takim stanowiskiem przemawiają bowiem okoliczności:

- w dacie zawarcia umowy ubezpieczona była w 9 miesiącu ciąży,
- w dokumentacji pracodawcy brak jest podstawowych dokumentów wymaganych przy zatrudnieniu pracownika, jak np. dokumentów potwierdzających kwalifikacje pracownika, świadectw pracy z poprzednich miejsc pracy, zaświadczenia o stanie zdrowia, przeszkolenia z zakresu BHP,
- strony umowy pozostawały „w stosunku znajomości”,

- swoboda ubezpieczonej w zakresie miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy,
- wykonywanie czynności objętych umową w miejscu zamieszkania, tj. w Ł. - które to okoliczności w połączeniu z charakterem czynności wykonywanych przez Joannę C. wskazują, iż zawarta umowa nie była umową o pracę, lecz umową o dzieło.

Odwołanie od tej decyzji wnieśli Joanna C., jak i Jerzy W., kwestionując pozorną zawartą umowę. Joanna C. wyjaśniła, iż zgodnie z zawartą umową o pracę wykonywała obowiązki projektanta modelarza, który to zakres czynności był zgodny z jej kwalifikacjami projektanta. Praca wykonywana była na akord, pod ścisłą kontrolą pracodawcy, pod jego kierownictwem w miejscu jej zamieszkania, wynagrodzenie uzależnione było od rodzaju, ilości i jakości wykonywanej pracy. Pomimo, iż była wówczas w 8 miesiącu ciąży, była zdolna ją wykonywać, a ponadto planuje ona powrócić do pracy najwcześniej, jak to będzie możliwe.

Zainteresowany Jerzy W. powoływał się na okoliczność, iż przed zatrudnieniem Joanny C. upewnił się w ZUS-ie, iż może ją zatrudnić na podstawie umowy o pracę; umowę z nią zawarł zgodnie z art. 25 KP, zaś do obowiązków Joanny C. należało projektowanie dla niego nowych wzorów zapieć do włosów i innych projektów oraz wykonywanie zajęć według jego zaleceń. Została ona zatrudniona w pełnym wymiarze godzin, zobowiązana do wykonywania pracy na jego rzecz, pod jego kontrolą i kierownictwem. Polecenia wydawał jej osobiście i listownie. Jej praca była akordowa i liczył się jej efekt, a nie faktycznie przepracowany czas pracy.

Wyrokiem z dnia 20 września 1997 r. Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku zmienił zaskarżoną decyzję, orzekając, iż Joanna C. podlegała ubezpieczeniu społecznemu od dnia 1 października 1995 r. z tytułu zatrudnienia w zakładzie Wyrobów Galanteryjnych w G.

Zdaniem Sądu Wojewódzkiego, przeprowadzone przez Sąd postępowanie dowodowe dało podstawę do zajęcia odmiennego stanowiska, niż w zaskarżonej decyzji. Sąd ustalił, między innymi, że wnioskodawczyni poznała Jerzego W. podczas studiów w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w G. na Wydziale Architektury Wnętrz i Wzornictwa Przemysłowego i po zakończeniu studiów w 1994 r. utrzymywała z nim częsty kontakt listowno-telefoniczny. Jerzy W. od 20 września 1995 r. rozpoczął działalność gospodarczą, polegającą na wyrobie galanterii. Znając zdolności Joanny C., zaproponował jej pracę u siebie. Przed tym zasięgnął informacji w Oddziale ZUS, gdzie uzyskał pozytywną odpowiedź, iż może zawrzeć umowę o pracę, a nadto zatrudnić pracownicę będącą w ciąży, i że może ona wykonywać swoją pracę w miejs-

cu swego zamieszkania, jeśli charakter pracy pozwala na to. Wnioskodawczynie wyraziła zgodę i w dniu 1 października 1995 r. doszło do zawarcia umowy o pracę, zgodnie z którą zatrudniona została jako projektant wzorów, modelarz, na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy z wynagrodzeniem w systemie akordowym, zależnie od wykonanej pracy, nie mniej niż przewidziana płaca minimalna. Jerzy W. dostarczył wnioskodawczynie niezbędne materiały do wykonania pracy, z którego wykonała ona projekt całkowity buta, kontrabasu, konia i skrzypiec. Potwierdził to Jerzy W., który z tego tytułu dnia 2 listopada wypłacił jej 20 mln. starych złotych, od których odprowadził należny podatek. Dzięki tej współpracy nadal prowadzi swoją działalność gospodarczą i chce nadal współpracować ze skarżącą. Przeprowadzone postępowanie dowodowe, w tym zeznania wnioskodawczynie i Jerzego W., przesłuchanego w charakterze świadka - zdaniem Sądu - nie potwierdziły stanowiska o fikcyjności zawartej umowy w celu obejścia przepisów prawa, tj. osiągnięcia określonych korzyści z tego płynących. Wręcz odwrotnie, nastąpiło nawiązanie pracowniczego stosunku pracy i z tego powodu skarżąca może podlegać ubezpieczeniu w rozumieniu art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 25 listopada 1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 1989 r. Nr 25, poz. 137 ze zm.). Wnioskodawczynie wykazała bowiem, że świadczyła pracę, a jej rezultatem były projekty i wzory artystyczne, które mogła wykonywać u siebie w domu, albowiem było to możliwe z uwagi na charakter pracy. Dlatego chybione są zarzuty o braku dokumentów wymaganych przy zatrudnieniu pracownika, braku elementu podporządkowania i gotowości do pracy oraz braku określenia godzin pracy. Również wypłacone wynagrodzenie nie budzi wątpliwości, gdyż było ono adekwatne do rodzaju wykonywanych czynności i kwalifikacji. Organ rentowy nie wykazał, że skarżąca faktycznie nie świadczyła pracy, a ta tylko okoliczność mogłaby świadczyć o fikcyjności umowy o pracę.

W apelacji organ rentowy wywodził, iż zatrudnienie wnioskodawczynie nie nosiło znamion umowy o pracę z uwagi na brak sprecyzowania zakresu jej obowiązków oraz podporządkowania pracodawcy, stanowiących wyznaczniki stosunku pracy. Natomiast umowa zawarta przez strony nosiła znamiona umowy o dzieło, w której to umowie nie jest istotne samo świadczenie pracy, lecz jej rezultat. Poważne wątpliwości budzić też musi fakt zawarcia umowy o pracę, tak jak to podnoszą strony, na czas nieokreślony, z wnioskodawczynią będącą w 8 miesiącu ciąży w sytuacji, gdy

zgodnie z treścią art. 190 KP pracownica taka już na dwa tygodnie przed porodem powinna korzystać z urlopu macierzyńskiego.

Sąd Apelacyjny uznał zarzuty apelacji za zasadne i dlatego wyrokiem z dnia 24 lutego 1998 r. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie wnioskodawczyny. Sąd Apelacyjny zarzucił, iż Sąd pierwszej instancji pominął ocenę charakteru prawnego umowy zawartej przez strony, poprzestając w zakresie takiej oceny na gołosłownym stwierdzeniu, iż zarzuty podniesione przez organ rentowy są chybione. Dlatego należy podkreślić, iż w świetle art. 22 KP, w ramach stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, zaś pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Do istotnych cech stosunku pracy w związku z tym zaliczyć trzeba zobowiązanie do osobistego wykonywania pracy, pod kierownictwem i w sposób wskazany przez pracodawcę, przy czym w umowie o pracę ryzyko prowadzonej działalności obciąża wyłącznie pracodawcę, zaś pracownik zobowiązany jest jedynie do starannego działania, nie odpowiadając za jego rezultat. Niezbędnym przy tym warunkiem do zakwalifikowania konkretnej umowy jako umowy o pracę jest ustalenie, iż cechy wyróżniające ten stosunek prawny mają charakter przeważający. Natomiast analiza charakteru stosunku prawnego nawiązanego pomiędzy ubezpieczoną a zainteresowanym nie daje podstaw do takiego ustalenia. Przede wszystkim bowiem w okolicznościach faktycznych sprawy brak jest - typowego dla stosunku pracy - elementu podporządkowania i wykonywania pracy pod kierownictwem i w sposób wskazany przez pracodawcę. Czynności objęte umową wnioskodawczyny wykonywała w swym miejscu zamieszkania (odległym o 300 km od siedziby pracodawcy), nie mając określonego w sposób konkretny czasu pracy, zaś jej kontakt z zainteresowanym nie był związany z faktem nadzoru i organizowania procesu pracy, lecz ograniczał się wyłącznie do przyjazdów zainteresowanego do Ł. w celu dostarczenia modeliny, zapieć i noży kuśnierskich oraz odbioru ozdobnych przedmiotów wykonanych przez wnioskodawczynię w celu ich sprzedaży. Uzasadnia to zatem twierdzenie, że dla zainteresowanego nie było istotne kiedy, gdzie i w jaki sposób wnioskodawczyny wykona zamówione przedmioty; istotny był natomiast rezultat jej działalności, od którego de facto uzależniona była wysokość jej wynagrodzenia. Jeśli nadto zważyć na sam przedmiot umowy (projektowanie i wykonywanie wyrobów, na których ostateczny kształt miała wpływ sama ubezpieczona jako twórca), a także na okoliczność, iż wykonywała je ona częściowo przy pomocy własnych narzędzi i maszyn, to treść łączą-

cego strony stosunku prawnego zbliżona była bardziej do umowy o dzieło (art. 627 - 646 KC) niż do umowy o pracę, określonej w art. 22 KP. Fakt nazwania przez strony zawartej umowy umową o pracę, w sytuacji gdy jej treść oraz sposób wykonywania sytuuje ją w kategoriach umowy cywilnoprawnej, nie może spowodować skutku w postaci objęcia wnioskodawczyni pracowniczym ubezpieczeniem społecznym. Oceniając zamiar i wolę stron przy zawieraniu przedmiotowej umowy, nazwanej przez strony umową o pracę na czas nie określony, wskazać zaś należy na dwie okoliczności. Po pierwsze, zainteresowany mając świadomość zaawansowanej ciąży Joanny C. i znając planowany termin porodu, który przypadał na dzień 12 listopada 1995 r., w praktyce nie mógł liczyć na to, iż będzie mogła świadczyć efektywnie na jego rzecz pracę w dłuższym okresie czasu po zawarciu umowy; po wtóre zaś należy mieć na uwadze łączącą go z Joanną C. oraz jej mężem znajomość, datującą się jeszcze od czasów wspólnych studiów. W świetle tych okoliczności przyjąć należy, iż określenie przez strony zawartej umowy jako umowy o pracę na czas nieokreślony miało na celu zapewnienie wnioskodawczyni w sytuacji w jakiej się znajdowała ubezpieczeniowej ochrony prawnej związanej z pracowniczym ubezpieczeniem społecznym. To jednak nie jest równoznaczne z faktycznym objęciem ubezpieczonej tym ubezpieczeniem w świetle art. 4 i 5 ustawy z 25 listopada 1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych.

W kasacji opartej na podstawie art. 393 pkt 1 KPC, pełnomocnik wnioskodawczyni zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj.:

- art. 8 KP „polegające na uzasadnianiu okolicznościami faktycznymi nie objętymi dyspozycją norm prawa materialnego, wykładni prawa materialnego, w efekcie czego Sąd ustalił, że między stronami umowy o pracę do zawarcia takowej nie doszło, przy czym okolicznościami tymi według Sądu były:

- a) ciąża Joanny C., w momencie zawierania umowy o pracę,
- b) znajomość w/w z pracodawcą, datująca się z okresu studiów”.

- art. 18 § 1 w związku z § 2 KP, przez przyjęcie, że postanowienia umowy o pracę, ewentualnie bardziej korzystne dla pracownika niż przepisy prawa pracy, są nieważne, pociągające nawet za sobą nieważność całej umowy o pracę, podczas gdy ustawodawca sankcją nieważności objął jedynie postanowienia umów o pracę mniej korzystnych dla pracownika niż przepisy prawa pracy,

- art. 22 KP, polegające na tym, że Sąd ustalił, iż poza elementami stosunku pracy wskazanymi w Kodeksie pracy, dla zaistnienia stosunku pracy musi ponadto

zaistnieć jeszcze wykonywanie pracy pod kierownictwem pracodawcy i w sposób przez niego wskazany,

- art. 131 § 2 KP, przez zupełne pominięcie tego przepisu, przy okazji rozważań nad czasem pracy Joanny C.

Wskazując na powyższe pełnomocnik wnioskodawczyni wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie apelacji ZUS-Oddziału w G. od wyroku Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 20 września 1997 r. i zasądzenie na rzecz wnoszącej kasację kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Uzasadnienie kasacji zawiera sformułowania, których autor zmierza do podważenia powagi Sądu Apelacyjnego, co nie powinno mieć miejsca w żadnym piśmie kierowanym do sądu, a w szczególności opracowanym przez adwokata.

2. Przechodząc do meritum sprawy Sąd Najwyższy stwierdza, iż kasacja pobawiona jest usprawiedliwionych podstaw i dlatego podlega oddaleniu.

Niezrozumiały jest zarzut naruszenia przez zaskarżony wyrok art. 8 KP. Przepis ten stanowi, że: „Nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami życia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony”. Przepis ten zatem odnosi się do sytuacji, w której określonemu podmiotowi przysługuje prawo podmiotowe, a jednocześnie korzystając z niego nie wykracza on poza formalnie zakreślone jego granice. Działając w granicach przysługującego prawa czyni jednakże w konkretnym przypadku z niego użytek, który jest nie do pogodzenia z zasadami współżycia społecznego lub z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem. Chodzi więc tu o tzw. nadużycie prawa, co w niniejszej sprawie nie ma miejsca. W przypadku wnioskodawczyni bowiem chodzi o to, czy łącząca ją z Jerzym W. umowa była umową o pracę, czy też była to umowa o dzieło. Uzasadnienie naruszenia art. 8 KP nie jest adekwatne do takiego zarzutu.

Nietrafny jest również zarzut naruszenia art. 18 § 1 w związku z § 2 KP. Wprawdzie, istotnie przepis art. 18 § 1 KP podkreśla rolę umowy o pracę, tzn. że umowa ta może kształtować prawa i obowiązki stron stosunku pracy zgodnie z ich wolą, a w § 2 stanowi, że postanowienia umów i aktów mniej korzystne dla pracowni-

ków niż przepisy prawa pracy są nieważne oraz, że w takim przypadku zamiast nich stosuje się odpowiednie przepisy prawa pracy, jednakże przepis ten ma zastosowanie gdy strony łączy umowa o pracę, a nie umowa cywilnoprawna, np. umowa o dzieło.

Podobnie nie jest trafny zarzut naruszenia art. 22 KP. Sąd Apelacyjny dokonując oceny prawnej ustalonego przez Sąd Wojewódzki nie kwestionowanego stanu faktycznego sprawy, wskazał jakie okoliczności przemawiają za tym, iż umowie zawartej przez wnioskodawczynię z Jerzym W. nie można przypisać cech umowy o pracę i uzasadnił to w sposób wyczerpujący, wskazując na istotne elementy umowy o pracę, którymi - między innymi - jest właśnie wykonywanie pracy pod kierownictwem pracodawcy i w sposób przez niego wskazany, a co w przypadku wnioskodawczyni nie miało miejsca.

Jeżeli zaś chodzi o zarzut naruszenia art. 131 § 2 KP, który to przepis jeszcze obowiązywał w dacie zawarcia między stronami umowy (1 października 1995 r.) stanowiąc, że indywidualne rozkłady czasu pracy ustala kierownik zakładu pracy, to również nie podważa on dokonanej przez Sąd Apelacyjny oceny prawnej umowy łączącej strony, jako zbliżonej najbardziej do umowy o dzieło. To, że pomiędzy stronami nie było i nie ma żadnych nieporozumień w tym przedmiocie nie ma w świetle okoliczności faktycznych sprawy istotnego znaczenia. Podobnie, nie może podważać zawartej w wyroku Sądu Apelacyjnego oceny prawnej tejże umowy fakt, iż w umowie zaznaczono, że Joanna C. jest zatrudniona na pełnym etacie, co oznacza, że w przypadku gdyby pracodawca pracy jej nie zapewnił otrzymywałaby płacę minimalną. Sąd Apelacyjny słusznie podkreślił, że o charakterze umowy decyduje bowiem to, czy i jakie elementy typowe dla danej umowy występują w danym stosunku prawnym w stopniu przeważającym. Sąd Apelacyjny wykazał zaś w sposób nie nasuający jakichkolwiek zastrzeżeń, że ustalone okoliczności faktyczne przemawiają przeciwko określeniu przedmiotowej umowy jako umowy o pracę, natomiast zawiera ona w przeważającym stopniu elementy umowy cywilnoprawnej - o dzieło.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku na mocy art. 393¹² KP.

=====